



Cecylia Kuta

historyk, pracownik IPN, Oddział w Krakowie

## KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „GAZETA KRAKOWSKA” PRZYPOMINAJĄ

# Niemiec, który wybrał los Polaka

**Sylwetka.** Pytany ustawicznie, kim naprawdę się czuje, odpowiadał: „Wzrastałem jako Polak i w tym sensie jestem polskim patriotą. W końcu siedziałem w więzieniu nie za Niemcy, tylko za wolną Polskę”

Jestem Polakiem, który nigdy nie zapomni, że urodził się Niemcem” - mówił w 1995 r. w wywiadzie dla jednej z niemieckich gazet Lothar Herbst - poeta, wykładowca uniwersytecki i działacz opozycji antykomunistycznej w PRL. Niemieckie pochodzenie i wybór Polski jako ojczyzny wykorzystywano przeciwko niemu w wielu sytuacjach.

## Obrywał jako „szwab” i Polak

Lothar Herbst urodził się 27 lipca 1940 r. we Wrocławiu. Jego matką była krawcowa Irmgard z domu Szlagowski, a ojcem zawodowy policjant Helmut Herbst. Pod koniec wojny Herbstowie przenieśli się do Wałbrzycha, ale bez ojca poety, który został wcielony do Wehrmachtu, walczył na froncie wschodnim, a potem trafił do sowieckiej niewoli. Po wojnie matka Lothara postanowiła razem z dziećmi pozostać w Polsce. Wówczas została wykluczona z niemieckiej rodziny, która całkowicie się od niej odcięła.

Lothar podjął naukę w polskiej szkole. Był atakowany i za niemieckie pochodzenie, i za wybór polskość. „Kiedy wychodził ze swojego osiedla do polskiej szkoły »obrywał« od kolegów chodzących do niemieckiej szkoły, która była w Wałbrzychu, bo »zdrajca«. Kiedy wychodził ze swojej szkoły, obrywał bo »szwab«” - pisał jego biograf Rafał Budnicki. Po maturze studiował polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim. Wstąpił wówczas do Zrzeszenia Studentów Polskich. Wcześniej został członkiem Związku Młodzieży Socjalistycznej. Był redaktorem „Biuletynu Informacyjnego Komitetu Uczelnianego ZMS Uniwersytetu Wrocławskiego”. Stworzył tam kulturalny dodatek pt. „Agora”, w którym ukazywały się jego debiutanckie wiersze.

W 1966 r. Herbst był jednym z inicjatorów Grupy Literackiej Agora. W tym samym roku został członkiem PZPR. Rok później został pracownikiem naukowym Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Obok pracy naukowej, uwieńczonej obronieniem w 1975 r. doktoratu, rozwijała się jego kariera poetycka. Jako poeta debiutował tomem „Pejzaże” (1970), następnie wydał „Przypisy do człowieka”. Później w drugim obiegu wydawniczym wydał m.in. tomiki „Listy w sprawie wiary i nadziei”, „Rdza na trąbce” i „Wyznania”. W latach 1972-1977 był kierownikiem działu literackiego wrocławskiego pisma studenckiego „Konfrontacje”, współpracował także z warszawską „Młodą Sztuką” i krakowską „Nową Kulturą” (dodatkiem do „Studenta”), zbliżając się do środowiska młodych pisarzy z kręgu Nowej Fali. W latach 1977-1987 był członkiem redakcji „Literatury Ludowej”.

## W ramionach opozycji

Lothar Herbst, chociaż należał do PZPR, to sympatyzował z powstającą w drugiej połowie lat 70. zorganizowaną opozycją antykomunistyczną. Był współpracownikiem Komitetu Obrony Robotników, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz Studenckiego Komitetu Solidarności we Wrocławiu. Mirosław Spychalski, członek wrocławskiego SKS pytany o to, jak Herbst godził przynależność do PZPR z działalnością opozycyjną, wyjaśniał, że był on typowym przedstawicielem pokolenia '68: „Dla Lothara ta data była przełomem, który pchnął go w ramiona opozycji. Doszło do sytuacji kuriozalnej. Będąc członkiem partii komunistycznej, prowadził otwartą działalność opozycyjną. A przynależność do PZPR-u, paradoksalnie, to ułatwiała”. Pomimo posiada-



Tablica upamiętniająca Lothara Herbsta

nia partyjnej legitymacji, od wiosny 1978 r. Herbst był ostentacyjnie inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa. Tajniacy chodzili za nim nieustannie. Początkowo rozpracowywany był w ramach Sprawy Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Łącznik”, następnie kolejno w ramach spraw operacyjnego rozpracowania krypt. „Grafomani” i „Prezes”. W połowie 1978 r. Herbst przebywał na stypendium naukowo-literackim w Wiedniu. W tym czasie nawiązał kontakty z Instytutem Literackim w Maisons-Laffitte pod Paryżem. Do Polski wrócił już po porozumieniach sierpniowych, jesienią 1980 r. Wystąpił wówczas z PZPR i od razu został członkiem NSZZ „Solidarność” oraz redaktorem „Solidarności Dolnośląskiej”, tygodnika Zarządu Regionu Dolny Śląsk związku.

W chwili wprowadzenia stanu wojennego nie został internowany. 14 grudnia 1981 r. uczestniczył w strajku okupacyjnym w Państwowej Fabryce Wagonów „Pafawag” i Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Maszyn Elektrycznych „Dolmel”. Pacyfikację oddziałów

ZOMO i wojska, która nastąpiła dzień później, przeczekał w bunkrze zakładowym. Opuszczając go wdał się w szarpaninę z próbującym go wylegitymować funkcjonariuszem, uderzył go i uciekł. Po tym incydencie nie mógł wrócić do domu i ukrywał się. Udawało mu się to do 4 stycznia 1982 r., kiedy to został zatrzymany, a następnie internowany - najpierw w Ośrodku Odosobnienia we Wrocławiu, następnie w Nysie, a potem w Strzelcach Opolskich. Był współwydawcą pisma internowanych „PAPuga TASSmańska”, które w nazwie kpiło z symboli propagandowego zakłamania czyli oficjalnych agencji prasowych w Polsce (PAP) i Związku Sowieckim (TASS). W obozach odosobnienia napisał cykl wierszy „Polska więzienna”.

## „Wynoście się do Moskwy!”

Ze względu na chorobę oczu został zwolniony z internowania 30 kwietnia 1982 r. Mimo, że był pod obserwacją SB, to nie zaprzestał działalności opozycyjnej. Był redaktorem podziemnych pism „Obecność” i „Walka”, współpracował z wydawnictwem podziemnym Inicjatywa

Wydawnicza Aspekt oraz Solidarnością Walcząca. Był wielokrotnie zatrzymywany, karany grzywnami. Przesłuchania, próby szantażu, a niekiedy rękoczynny mające zmusić go do porzucenia działalności opozycyjnej, nie odniosły skutku. Kilkakrotnie proponowano mu możliwość wyjazdu w jedną stronę - do Niemiec. Zawsze kategorycznie odmawiał. Podczas jednego z przesłuchań zirytowany jego postawą esbek krzyknął: „Panie Herbst, wynoś się pan do Rzeszy!” - „Ja mu na to: »A wy się wynoście do Moskwy!«” - relacjonował Herbst w rozmowie ze swym przyjacielem An-

## Przesłuchania, próby szantażu, a niekiedy rękoczynny mające zmusić go do porzucenia opozycji, nie odniosły skutku

drzejem Stachem i dodawał: „W tym momencie skończyły się żarty i mocno mnie pobili. Ale to nic. To moja wina, że jestem takim głupim Ślązakiem”.

Dzięki naciskom i protestom środowisk literackich, naukowych i studenckich udało mu się wyjechać na początku 1987 r. na leczenie okulistyczne do RFN. Przebywając za granicą prowadził też kampanie na rzecz „Solidarności”, współpracując z Radiem Wolna Europa i BBC oraz wydawnictwami emigracyjnymi, wygłaszając wykłady o sytuacji w kraju, zbierając pieniądze na pomoc dla niezależnych inicjatyw kulturalnych w Polsce.

W tym czasie bezpieka próbowała zdyskredytować poetę. W 1987 r. w prasie wrocławskiej ukazał się komunikat, że Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich szuka osób, ma-

jących podczas wojny kontakt z Helmutem Herbstem. Sugerowano, że komunikat ten ma związek z domniemaniem popełnienia przez ojca poety zbrodni wojennych. Prowokacja nie odniosła jednak skutku.

## Na rzecz polskiej kultury

1 lutego 1989 r., Kazimierz Sabbat, prezydent RP na Uchodźstwie, odznaczył Herbsta Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Mówił wówczas: „Cieszymy się, że pan Lothar Herbst [...] urodził się jako Niemiec, ale wybrał los Polaka”. Przypominając drogę życiową poety podkreślał: „Zapłacił za to nie mniej niż inni. Zapłacił więzieniem”. Herbst wspominał to podniosło wydarzenie ze wzruszeniem: „Czułem się tam jak w rodzinie, tam, gdzie przecież było serce Polski, gdzie ciągle istniał rząd niepodległej Polski, mimo że nie był przez nikogo uznany. I wygłosiłem z tej okazji przemówienie, w którym opowiedziałem swoją historię. Opowiedziałem ją ludziom, którzy przecież podczas wojny walczyli przeciwko Niemcom. To byli przecież oficerowie z 1939 roku. I otrzymałem to odznaczenie, jak to sformułowano, za moje »zasługi na rzecz polskiej kultury i niepodległości Polski«”.

Po powrocie do kraju w lutym 1989 r. natychmiast zaangażował się w kampanię odradzającą się „Solidarności” na Dolnym Śląsku. Współtworzył tamtejszą „Gazetę Wyborczą”, wydawaną przez biuro prasowe Komitetu Obywatelskiego we Wrocławiu, a następnie „Gazetę Obywatelską”. W 1990 r. został prezesem Oddziału Wrocławskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich oraz redaktorem naczelnym Polskiego Radia Wrocław, a w 1993 r. jego prezesem. Zmarł 27 kwietnia 2000 r. przegrywając kilkuletnią walkę z białaczką.